

# Praktis, Miszmasz

Dekalogi za każdym rogiem  
Bogiem jest waluta  
Gdy tak chodzę myślę sobie  
Co ja robię tutaj?  
Aspiracje na artystę  
Nie!  
To zbyt proste, Chryste  
Wiem!  
Gimby nim być nawet dziś mogą  
Pomyślą pasję z pozą  
Bystro  
Pokora, szlif  
To po pierwsze  
Lecz nie przyszedłem by dawać ci porad jak żyć  
Bo kim niby jestem  
jestem  
Jeszcze dzieckiem  
Więcej nie chce w mieście afer  
Z każdym kolejnym kęsem rzucam tym mięsem  
Może trafię  
Jestem chłopakiem z osiedla co nie chce przegrać  
Jednak to uzależnia  
Ta woda i kaszel  
Nie Płacz,  
Judaszem być tu łatwo  
Spadkobierca win  
mówi, zecie to hardkor  
Pod klątką spisują znów psy  
W tych depozytach nasze dni  
Pod zastaw  
mam za co chwytać  
gra muzyka, która jest moim lekarstwem